



Dwieście lat kopca Kościuszki

2023-11-05

Przed kilku laty Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa podjął uchwałę, w której wskazał dziesięć zadań o szczególnym znaczeniu dla kultury narodowej. Jednym z tych wyjątkowych, wymagających szczególnej troski - a i szczególnych pieniędzy - obiektów jest kopiec Kościuszki i to wraz ze swoim otoczeniem.

We wspomnianej uchwale czytamy:

„... rewaloryzacja kopca Kościuszki wraz z otoczeniem - w tym fortu „Kościuszko” będącego najwybitniejszym z architektonicznego i krajobrazowego punktu widzenia dziełem architektury militarnej XIX wieku na ziemiach polskich. Zadanie to winno obejmować także uporządkowanie, zabezpieczenie i udostępnienie terenu pozostałego po części fortu wyburzonej w drugiej połowie XX wieku, zabezpieczenie i konserwację fortyfikacji w otoczeniu fortu, a także - dzięki odpowiedniej gospodarce zielenią - odsłonięcie panoram widokowych i przywrócenie stałej obecności kopca i fortu w pejzażu Krakowa.”

Przypomnienie pradziejów i dziejów kopca

Teren, na którym wznosi się kopiec, od wieków był własnością klasztoru Sióstr Norbertanek. W 1820 r. Siostry darowały Rzeczypospolitej Krakowskiej kilka morgów gruntu pod budowę pomnika - kopca, poświęconego zmarłemu trzy lata wcześniej naczelnikowi powstania z 1794 roku. Sypanie kopca rozpoczęto 16 X 1820 r, a ukończono po trzech latach 26 X 1823 r. W okresie 1845-1847 staraniem Komitetu Kopca Kościuszki wybudowano gościniec z Salwatora pod kopiec, zwany dzisiaj Aleją Waszyngtona. W 1852 r. za sumę 18 tysięcy guldenów, Komitet zmuszony został odstąpić armii austriackiej grunt wokół kopca na zbudowanie fortu, za wyjątkiem samego stożka i jednej morgi terenu u jego podstawy. Od patrona kopca fort przyjął nazwę „Kościuszko”. Odrębność kopca od fortu podkreślona została murem obwodowym, wzniesionym przez Austriaków z neogotycką kaplicą bł. Bronisławy zbudowaną według projektu Feliksa Księżarskiego, jako swoistą rekompensata za zburzoną XVIII - wieczną kaplicę.

Kopiec w czasach Wolnego Miasta, a także w czasach drugiej okupacji austriackiej był swego rodzaju sanktuarium, „szańcem pamięci” Polaków ze wszystkich zaborów. Odwiedzały Mogiłę Kościuszki wycieczki ze Górnego Śląska i z Chełmszczyzny, z Warszawy i Wilna. Bywali na kopcu także liczni ważni goście. Tradycja mówi, że nawet cesarz Franciszek Józef I, będąc w Krakowie, uszanował swoistą eksterytorialność.

Wspominając wyjątkową rolę kopca Kościuszki warto przypomnieć wydarzenie z listopada 1893 roku, kiedy oto odwiedził Kraków „najznakomitszy malarz rosyjski” Ilija Repin. Jak donosiła „Nowa Reforma”: „Wczoraj cały dzień spędził p. Repin w towarzystwie wybitniejszych tutejszych malarzy; po południu zwiedził kopiec Kościuszki, gdzie udał się na sokolskim koniu; ... Na kopcu zwrócił uwagę p. Repinna to, że dobrzeby (!) było postawić statu ę Kościuszki z brązu (!) na wierzchołku, - ktoś odrzekł, że to jest niebezpieczne, bo w razie wojny mógłby być przypadkiem zniszczony przez Rosyan (!)...”.

Na szczęście I wojna światowa oszczędziła Kraków i kopiec. Tylko czasie bezpośredniego ataku na krakowską twierdzę w dniach 5-6 grudnia 1914 r. ulokowane obok kopca baterie wielkich



moździerzy wzięły aktywny udział w ostrzale oddziałów rosyjskich skoncentrowanych na pozycjach pod Bieżanowem.

W okresie międzywojennym fort pozostawał w rękach wojska. We wrześniu 1939 roku stacjonował tu 131 dywizjon artylerii przeciwlotniczej, który miał bronić przestrzeni powietrznej nad Krakowem. Niemieckich okupantów denerwował kopiec, dominujący nad Krakowem. Planowali nawet jego rozebranie. Pod koniec wojny, po upadku Mussoliniego, Niemcy umieścili w forcie internowanych żołnierzy włoskich, po których pozostały do dziś napisy na murach fortu. W styczniu 1945 hitlerowcy umieścili stanowisko dowodzenia obrony miasta wraz z centralą telefoniczną. Wycofując się pod naporem nacierających Rosjan, wysadzili w powietrze kaponiere zachodniego fortu.

Niestety, rozpoczęte przez hitlerowców dzieło niszczenia otoczenia kopca kontynuowano po wojnie. W niedzielę 10 października 1948 r. Kraków stał się centralnym miejscem obchodów piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Ważnym momentem uroczystości miało być rozpoczęcie rozbiórki poaustriackiego fortu „Kościuszko”. Cegły z fortu, potraktowanego jako symbol niewoli i ucisku narodowego miały posłużyć jako budulec internatu dla synów robotników i chłopów, mających uczyć się w przyszłości w Krakowie. Przybyły specjalnie na tę uroczystość marszałek Michał Rola-Żymierski, wraz z towarzyszącymi mu dostojnikami, dokonał symbolicznego odkucia pierwszej cegły. Na szczęście, przy odkuwaniu kolejnych poszło już znacznie trudniej, bowiem mury okazały się zbyt solidne, aby można było odzyskać z nich cegły bez ich uszkodzenia. Tak więc, dzięki solidności dawnych materiałów budowlanych i dawnych majstrów, fort w znacznej części ocalał. Niemniej w latach 1945–1956 wyburzono bastiony oraz znacznie zdewastowano cały obiekt. Dopiero protest krakowskiego środowiska naukowego z prof. Januszem Bogdanowskim na czele spowodował przerwanie dzieła dewastacji. Pozostałe szczęśliwie resztki fortu „Kościuszko” w 1968 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał na listę zabytków.

W 1997 roku nad kopcem zawisło nowe niebezpieczeństwo. Ulewne deszcze spowodowały gwałtowną erozję stoków kopca. Potrzebny był wielki wysiłek, porównywalny z tym z 1820-1823. Staraniem społeczeństwa, państwa, województwa oraz miasta w latach 1999-2002, kopiec odbudowano i 10 listopada 2002 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otworzył zrekonstruowaną Mogiłę Naczelnika.

Dziś obok kopca funkcjonuje Muzeum Kościuszkowskie ze stałą wystawą „Kościuszko – bohater wciąż potrzebny”, utworzoną ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020.

Michał Kozioł